

Moralne Salto – Strachy Na Lachy

Z krucyfiks co noc
Patrzy się na nią
Kiedy składa na pół
Sukienkę tanią
Nie powie nic kiedy znów
Włoży ją rano
Wszystko już o niej wie
Tani stróż anioł

Drugi rok stoi tam
Za firanką
Nie wybaczy mu że
On poszedł z tamtą
Wylało się na stół
Moralne salto
Smutna historia ta
Z dominantą

Snów dziwnych jej pięć
Jak palców jest pięć u dłoni każdej
Ściera swój uśmiech ze starych zdjęć
Jego uśmiechu część
Głodne oczy nakarmi
Dobrze wie już, że MY
Się nie dzieli przez TRZY
Z młodszymi koleżankami
Jeśli już ktoś dziś puka w jej drzwi
To z całych sił tylko przeciąg,
Przeciąg trzaska złudzeniami,
Przeciąg trzaska złudzeniami

Mocniej wtuli się w koc
W czarnej godzinie
Nie policzy tych łez
Zostały w kinie
Pożegna ją dym ze świec



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych